

REJESTR DOTYCZY:

CZEDEKOWSKI Bolesław-Jan

s/c i

z d.

22.02.1885¹⁸⁸⁴ w Wojniatowie

kraj:

+ 8 lipiec 1969 w Wiedniu

kraj: AUSTRIA

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

662 / 69

Nota zamieszczona:

w tomie
części
pierwsza

I n d e k s

PLASTYCY /portrecista/

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i:

Nota:

Przypisy:

- 438 ojciec był nauczycielem ludowym spod Stanisławowa
441 W Fundacji Kosciuszowskiej w Nowym Jorku znajduje się portret Kosciuszki
malowany przez Czedekowskiego i ofiar. w r.1947
doż o cain

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

- | | |
|---|-----------------------|
| Tydzien Polski 3.1.70 - "B.J.Czedekowski - portrecista"
Stefan Kleczkowski | 47/3.170/ |
| Dziennik Polski 28.8.69 "Wybitny malarz Bolesław
Czedekowski" Bohdan Jeżewski | 18/28.VIII.69/ |
| Kierunki nr 20, 3.8.69 "Zrobić coś dla Polski..."
Ryszard Dzieszyński | 30/nr 30.3.VIII.69/ |
| Bibliography of Books in Polish or Relating to Poland
t.III-poz. 3419- Strobel Karl "Bolesław-Jan
Czedekowski, the artist and his work" Vienna 1959
poz. 3420 - Bolesław Jan Czedekowski - Ein Künstler-
leben" Wien 1960 | 149/III-poz.3419,3420 |
| Polskie Życie Artystyczne w latach 1915-39 | 111-A. |

THE CORPORATION OF THE CITY OF GLASGOW

GLASGOW MUSEUMS & ART GALLERIES

DIRECTOR

STUART M. K. HENDERSON, B.Sc., Ph.D., F.M.A.

ART GALLERY & MUSEUM, GLASGOW, C.3
TELEPHONE KELVIN 1134-5-6

9th August, 1963.

Mr. B.O. Jezewski,
Editor,
Polonica in the British Isles,
95 Black Lion Lane,
LONDON, W.6.

Dear Sir,

Boleslaw Czedekowski (b.1885)

In reply to your enquiry of 8th August, I would inform you that we possess one oil painting by the above artist.

It is entitled "The Artist's Family". Mother and daughter, the former in a flowered gown, seated on the arm of a chair on which the girl, in red and white checked dress, sits. The canvas measures 52x43½ inches and is signed "Czedekowski B. 1926".

It was exhibited by the artist in the annual exhibition of the Royal Glasgow Institute of the Fine Arts in 1928, catalogue no. 24, from which it was purchased for this Gallery by the Trustees of the Hamilton Bequest, Glasgow.

Our catalogue of 1935, in which the picture is mentioned, is not out of print, but I have given you an extract of the information recorded there.

Is the artist still alive? If you possess any biographical notes I should be grateful to have a copy.

Yours faithfully,

George Buchanan

George Buchanan,
Curator: Dept. of Art.

[Handwritten initials]

WYBITNY MALARZ BOLESŁAW CZEDEKOWSKI

W lipcu br. zmarł w Wiedniu znany portrecista Bolesław Jan Czedekowski. Mało znany w Polsce, uzyskał rozgłos w Ameryce, Anglii, Belgii, Francji i Austrii.

Urodził się w r. 1884 jako syn nauczyciela szkoły ludowej spod Stanisławowa. Studia odbył w Wiedniu, a następnie w Krakowie pod kierunkiem Kazimierza Pochwalskiego i był jego najzdolniejszym uczniem. Jako młody portrecista B. Czedekowski malował wielu dygnitarzy austriackich monarchii habsburskiej, m.in. wykonał portret cesarza Karola I. W okresie międzywo-

jennym zdobył szereg międzynarodowych nagród. Wiele jego portretów przedstawiających oficerów 3 armii amerykańskiej, która wkroczyła w r. 1945 do Wiednia, znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Portret Tadeusza Kościuszki, pędzla Czedekowskiego, jest w Fundacji Kościuszkowskiej, w Nowym Jorku, a portret żony i córek w Galerii Narodowej w Glasgow.

Pomimo, że artysta przez większą część swego życia przebywał poza Krajem, związany był zawsze uczuciowo z Polską. Nosił się z zamiarem stworzenia wielkiej panoramy przedstawiającej pobyt Polaków w obozach koncentracyjnych.

29.8.69

Bohdan Jeżewski

23/2

Polak — malarz światowej sławy

Niedawno gościła w Londynie pani Hertha Czedekowska, wdowa po światowej sławie malarzu Bolesławie Czedekowskim, zmarłym w 1969 roku, w wieku 85 lat. Bolesław Jan Czedekowski urodził się w Wojniłowie, w dawnej Galicji, studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu, gdzie po jej chwalebnym ukończeniu szybko stał się jednym z najbardziej cenionych malarzy-portrecistów.

Po I wojnie wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie wkrótce ustalił swe miejsce w kręgu miłośników sztuki. Do jego przyjaciół zaliczali się m. in. Sergiusz Prokofiew i Wojciech Kosak. Tym niemniej Nowy Jork przytłaczał go — tęsknił za starą, pocziwą Europą i mimo wielkich sukcesów opuścił Amerykę dla — zawsze ulubionego — Paryża. Bywał też często w Polsce, gdzie malował i wystawiał. Z lat 30. datują się jego portrety: prezydenta Mościckiego, kardynała Sapięhy, hr. Tyszkiewicza, hr. Potockiego, Stefana Ossowieckiego i wielu innych. Wystawiał w Krakowie i we Lwowie. W r. 1937 powrócił do Wiednia, tu spędził zły czas II wojny. Potem płynęły już lata bez ojczyzny, z dala od Polski: Waszyngton, Richmond, Houston... znowu Wiedeń. Po śmierci żony tam właśnie spotkał młodszą panią Herthę; różnica kilkudziesięciu lat między nimi okazała się nieistotna. Druga żona stała się najlepszą towarzyszką artysty, a dziś najlepszym kustoszem jego spuścizny malarskiej. Bolesław Czedekowski namalował przeszło 1000 obrazów (w większości portretów). „Do końca życia nie rozstawał się z pracą. Jest to wzruszające świadectwo niezłomnego

ducha i osobowości artysty, która umożliwiła jasne i piękną... — pisała Hertha Czedekowska w krótkim wstępie o mężu.

W listopadzie pani Czedekowska znów będzie w Londynie, gdzie nowany jest wtedy jej odcisk „Bolesław Czedekowski i sztuka“. Warto zaznaczyć, że w Polsce wyszła książka o malarzu i jego dziełach, autorstwa dwóch autorek: Hanny Skiej-Hoffmanowej i Alicji Skiej pt. „Na mil sześć tysięcy lat“.

Kraków, po tryumfującej wystawie retrospektywnej, Czedekowskiemu oddano „Cracovia totius Poloni celeberrima“.

B.J. Czedekowski — portrecista

Stefan Kleczkowski

Bolesław Jan Czedekowski zmarł w Wiedniu, 8 lipca, 1969.

Urodził się w 1885 r. w Wojni-łowiu, w Małopolsce, był synem nauczyciela. Namalował w życiu około 1.200 obrazów, w większo-ści portretów, a więc o 500 więcej niż Rembrandt.

Podczas służby w wojsku austriackim zrobił węglowy rysunek cesarza Franciszka Józefa. Rysunek ten trafił do rąk arcyksięcia Ottona, który zarządził aby Czedekowski udał się do wiedeńskiej

wystawiony w warszawskiej „Zachęcie”, która mu przyznała „dyplom honorowy”. Odwiedził majątek Tarnowskich w Sucheju pod Krakowem i namalował portret Marii Tarnowskiej oraz ks. Zdzisława Lubomirskiego. W Bieczu portretował księcia-kardynała Sapiechę. Dostał zamówienie na portret prezydenta Ignacego Mościckiego i jego synowej.

Po powrocie do Paryża miał wystawę w ekskluzywnym klubie „Epatant”. Otrzymał order „Le-



„Model i artysta”. Autoportret Czedekowskiego

akademii sztuki. W tym czasie wymalował portrety cesarza Karola, arcyksięcia Albrechta i in.

Do Paryża przybył z Wiednia w 1922 r. Urządził sobie pracownię na 63, avenue de Breteuil, w pobliżu Pałacu Inwalidów. W tym okresie powstały jego portrety marsz. Foch'a, ministra A. Zaleskiego, adw. de Moro-Giafferi, amb. A. Chłapowskiego z żoną i ich córki, hrabiny de Bartillat, Antoine'a (Cieplikowskiego) oraz niżej podpisanego. (Portret ostatniego został wykradziony z jego mieszkania warszawskiego podczas wojny i pojawił się w Wiedniu w 1968 r. Znalazca zażądał wtedy od właściciela portretu 500 dolarów okupu, ale pieniędzy nie dostał i wrócił z pustą kieszenią do Polski).

W tym czasie Czedekowski odwiedził New York i tam zrobił portret ks. Kazimierza Lubomirskiego. Namalował śliczne podobizny żony i córki Helery, których jest kilkanaście wariantów. Portret p. Czedekowskiej i córki

gii Honorowej”. Wystawiał w r. 1933 w Brukseli.

Czedekowski udał się w r. 1937 do Ameryki. Bolko namalował portret amb. Jerzego Potockiego i kilku luminarzy amerykańskich. Wrócił jednak do Wiednia a potem do Warszawy, gdzie założył pracownię i wybudował dom na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Dostał zamówienie na portret p. North Winshipa, I sekretarza ambasady amerykańskiej i szeregu osobistości polskich. Wojna zastała Czedekowskich w Warszawie, gdzie ślub ich jedynej córki ze ś.p. Adamem Sierakowskim, odbył się 6 września 1939 r. pod gradem bomb niemieckich.

Ze stolicy udało się im uciec niemal cudem dzięki znajomości niemieckiego p. Eugenii Czedekowskiej (wiedni), i przedostać się podziurawionym autem, z Sierakowskim w bagażniku, do Wiednia. Helena Sierakowska uciekła wraz z mężem autem na zachód i dopiero po 6 miesiącach odnaleźli ją rodzice w strefie amerykańskiej.

akademii sztuki. W tym czasie wymalował portrety cesarza Karola, arcyksięcia Albrechta i in.

Do Paryża przybył z Wiednia w 1922 r. Urządził sobie pracownię na 63, avenue de Breteuil, w pobliżu Palacu Inwalidów. W tym okresie powstały jego portrety marsz. Foch'a, ministra A. Zaleskiego, adw. de Moro-Giafferi, amb. A. Chłapowskiego z żoną i ich córki, hrabiny de Bartillat, Antoine'a (Cieplikowskiego) oraz niżej podpisanego. (Portret ostatniego został wykradziony z jego mieszkania warszawskiego podczas wojny i pojawił się w Wiedniu w 1968 r. Znalazca zażądał wtedy od właściciela portretu 500 dolarów okupu, ale pieniędzy nie dostał i wrócił z pustą kieszenią do Polski).

W tym czasie Czedekowski odwiedził New York i tam zrobił portret ks. Kazimierza Lubomirskiego. Namalował śliczne podobizny żony i córki Helery, których jest kilkanaście wariantów. Portret p. Czedekowskiej i córki Heleny, zatytułowany „Rodzina artysty“, wiszą obecnie w Glasgow Art Gallery.

Do jego najlepszych portretów należy zaliczyć podobizny Alfreda Potockiego oraz hr. „Betki“ Potockiej w Łańcucie. Czedekowski opowiadał potem, że jadał co dzień w innym pokoju, przy innej zastawie i orkiestrze, i że konie w stajniach łańcuckich trudno było zliczyć.

Malował również w tym czasie portret Benedykta Tyszkiewicza w Wialej pod Wilnem i brał udział w polowaniach na dziki, sarny, wydry a nawet niedźwiedzie. Portret Tyszkiewicza był

głównym. Wystawiał w r. 1933 w Brukseli.

Czedekowski udał się w r. 1937 do Ameryki. Bolko namalował portret amb. Jerzego Potockiego i kilku luminarzy amerykańskich. Wrócił jednak do Wiednia a potem do Warszawy, gdzie założył pracownię i wybudował dom na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Dostał zamówienie na portret p. North Winshipa, I sekretarza ambasady amerykańskiej i szeregu osobistości polskich. Wojna zastała Czedekowskich w Warszawie, gdzie ślub ich jedynej córki ze ś.p. Adamem Sierakowskim, odbył się 6 września 1939 r. pod gradem bomb niemieckich.

Ze stolicy udało się im uciec niemal cudem dzięki znajomości niemieckiego p. Eugenii Czedekowskiej (wiedniarki), i przedostać się podziurawionym autem, z Sierakowskim w bagażniku, do Wiednia. Helena Sierakowska uciekła wraz z mężem autem na zachód i dopiero po 6 miesiącach odnaleźli ją rodzice w strefie amerykańskiej.

Po wojnie Czedekowski przedostali się również do strefy amerykańskiej gdzie mjr Ralph Pearson przedstawił malarza gen. Patton'owi. W Bad Tölz (Bawaria) gdzie gen. Patton miał swoją kwaterę, Czedekowski zorganizował szkołę malarstwa dla oficerów amerykańskich.

Po przyjeździe do Nowego Jorku Czedekowski wynajął atelier na eleganckiej, 57. ulicy kosztem 450 dolarów.

Tam też namalował portret Tadeusza Kościuszki w mundurze amerykańskiego generała brygady na tle Akademii Militarnej w West-Point której Kościuszko był twórcą. Obraz ten wisi obecnie w „Fundacji Kościuszkowskiej“ w New Yorku.

W Ameryce Czedekowski malował portrety osobistości z magnaterii finansowej New Yorku i miasta nafciarzy, Houston, w stanie Texas.

Jego obrazy wiszą teraz w Galerii Narodowej w Glasgow, w Georgetown University Museum w Waszyngtonie, w Fogg Art Museum w Harvard University a poza tym w Wiedniu, Krakowie i Warszawie.

Czedekowski był żonaty dwukrotnie: pierwszy raz z wiedniarką, Eugenią Nell, zmarłą w r. 1953, następnie z Hertą Aujezdecką, również wiedniarką, którą poślubił w r. 1954.

Z pierwszą żoną miał córkę Helenę, primo voto Adamową Sierakowską, secundo voto panią Gunar Westerlund, która mieszka w Wiedniu i jest malarką.

„ZROBIĆ COŚ DLA POLSKI...”

BYŁ już człowiekiem starszym, miał 84 lata i należało się z tym liczyć, że chwile jego życia są policzone. A jednak jego śmierć była dla nas, jego przyjaciół, wielkim zaskoczeniem. Mieliśmy okazję spotkać go przed czterema miesiącami. Był wtedy pełen energii i żywotności, a jego wiek zdradzały tylko siwe włosy i z lekka pochylona sylwetka, jakby uginająca się pod ciężarem tych ośmiu i pół krzyżyków.

Bolesław Jan Czedekowski był malarzem-portrecistą, jednym z nestorów światowego malarstwa. Zaczynał swą karierę jeszcze przed I wojną światową. Syn nauczyciela szkoły ludowej spod Stanisławowa dostał się na studia malarskie w Wiedniu dzięki protekcji arcyksięcia Ottona Habsburga, ojca przyszłego cesarza Karola I. Habsburg bawił na polowaniu koło Ustrzyk w Bieszczadach i, przejeżdżając koło leśniczówki, zaglądnął do niej. Urzędował tam szwagier Czedekowskiego, który przyjął gościa z należytą atencją. Habsburg zainteresował się akwarelami przedstawiającymi pejzaże bieszczadzkie, wiszącymi na ścianie. — „Kto to malował?” — „A, to

Mimo tych sukcesów artysta stale tęsknił za Polską. Przyjeżdżał do niej raz do roku, na wakacje. Nawał pracy nie pozwalał mu zatrzymać się tutaj dłużej. Ale wreszcie zdecydował się osiedlić w kraju. Wydał tutaj córkę za mąż. Ślub odbył się w jednym z warszawskich kościołów. Gdy młoda para odchodziła od ołtarza, nad miastem rozległ się warkot samolotów i spadły bomby. Był 1 września 1939 roku...

Artysta wyjechał do Italii, gdzie wykonał dużo portretów dostojników kościelnych, m.in. portret kardynała Hlonda. Następnie udał się do Wiednia, gdzie przeżył całą wojnę. Szukany przez Niemców z racji swego pochodzenia, nie miał często środków do życia. Mimo to, gdy Goebbels chciał zakupić dwa jego obrazy, odmówił, tak samo, jak odmówił malowania portretu marszałka Goeringa. Z tym większą ochotą przystąpił Czedekowski do malowania portretów całego korpusu oficerskiego 3 armii amerykańskiej, która wkroczyła w 1945 r. do Austrii. Wolał wyzwolicie-li od ciemieńców.

Tyle lat pobytu poza krajem — a jednak Czedekowski nie zapomniał języka ojczystego. Kultywował go z dużym upodobaniem, zbierając polskie książki i czytając regularnie prasę przysyłaną z kraju. Przebywając w USA w 1947 r. artysta ofiarował dla powstającej Fundacji Kościuszkowskiej portret jej patrona — Tadeusza Kościuszki. Mieszkając stale w Wiedniu Czedekowski był aktywnym działaczem tamtejszej Polonii. Często zachodził do ambasady polskiej, aby — jak się wyrażał — „odetchnąć polskością”. Jego żona powiedziała kiedyś, że obsesją artysty stał się „zrobić coś dla Polski”.

Poznałem go w 1964 r. na wystawie jego obrazów, która została zorganizowana w Pałacu Sztuki w Krakowie. W ciągu miesiąca zwiedziło ją 30 tysięcy ludzi. Czedekowski był uszczęśliwiony. Podarował instytucjom społecznym Krakowa trzy swoje obrazy. Jeden z nich wisi w gabinecie wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Narodowej. Przedstawia on dziewczynkę w krakowskim stroju na tle wieży kościoła Mariackiego. Kiedyś przyszła tam młoda elegancka kobieta. Prosiła, aby pokazać jej obraz z portretu dziecka. To ma-

Ktoregos dnia pojechał do Nowej Huty. Artysta był zdumiony ogromem miasta i samej huty. — „To doprawdy nieprawdopodobne — rzekł do mnie. — Byłem tam przed wojną. Przecież tam były same pola i nic więcej! Przecież takiego kombinatu nie ma chyba w całej Austrii!”

I od tego dnia artysta zapragnął urządzić w Nowej Hucie wystawę swoich obrazów. Chciał w ten spo-

sób uczcić dwa jubileusze: XX-lecie Nowej Huty i 85-lecia swoich urodzin. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych ofiarowało mu na ten cel swój salon przy Al. Róż. Zwiedziwszy jeszcze Podhale, artysta odjechał do Wiednia z nadzieją rychłego powrotu. Wystawa miała dojść do skutku w sierpniu tego roku. Niestety, los chciał inaczej.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Zgod. 23-24.6.76

DZIENNIK

Wystawa Czedekowskiego

Od 31 marca do 14 kwietnia otwarta była w Wiedniu w sali Instytutu Polskiego wystawa obrazów Bolesława Jana Czedekowskiego, malarza zmarłego w Wiedniu w r. 1969. Urządzono ją staraniem Towarzystwa Austriacko-Polskiego. Obejmowała portrety, kwiaty i pejzaże. W związku z wystawą odbył się odczyt pisarski warszawskiej Hanny Muszyńskiej-Hoffmanowej o Czedekowskim i jego dorobku artystycznym.

Bolesław Jan Czedekowski urodził się w r. 1885 w Wojniłowie i wybił się jako portrecista przed i podczas Pierwszej Wojny Światowej, gdy portretował m. in. cesarza austriackiego Karola. W Polsce niepodległej powstały liczne dalsze jego portrety m. in. prezydenta Ignacego Mościckiego, kard. A. Hłonda, amb. Chłapowskiego, Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta, Benedykta hr. Tyszkiewicza, inż. Stefana Ossowieckiego i in.

Po r. 1945 mieszkał w Austrii i Stanach Zjednoczonych, malując portrety w kołach arysto- i plutokracji austriackiej i amerykańskiej. Szczególnym rozgłosem cieszył się portret gen. Pattona wykonany w r. 1945.

W gmachu Fundacji Kościuszkowskiej znajduje się wielokrotnie reprodukowany portret Tadeusza Kościuszki w mundurze generała amerykańskiego na tle flagi Stanów Zjednoczonych.

Duża część spuścizny artystycznej Czedekowskiego znajduje się w Wiedniu w posiadaniu wdowy, która zamierza przekazać obrazy do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, gdzie mają być wystawione w sali poświęconej wyłącznie jego twórczości. W r. 1965, za życia Czedekowskiego odbyła się w Krakowie wystawa jego prac, a wiedeńska firma wydawnicza "Kunst ins Volk" wydała monografię artysty pióra Karla Strobla.

Wśród ilustracji znajdują się reprodukcje wielu polskich portretów.

amz

dach i, przejeżdżając koło leśniczówek, zaglądnął do niej. Urzędował tam szwagier Czedekowskiego, który przyjął gościa z należytą atencją. Habsburg zainteresował się akwarelami przedstawiającymi pejzaże bieszczadzkie, wiszącymi na ścianie. — „Kto to malował?” — „A, to brat mojej żony” — odparł leśniczy. — „Nadzwyczaj udane” — pochwalił Otton, sam bowiem był trochę malarzem i znał się na sztuce. A gdy dowiedział się, że ów „brat żony” jest świeżo upieczonym maturzystą, zdumienie jego nie miało granic. Młody Czedekowski mógł być teraz spokojny o swą malarzką przyszłość...

Czedekowski zdradzał talent malarcki już od najmłodszych lat. Gdy raz na lekcji rysunków w gimnazjum stanisławowskim namalował akwarelę Madonny, zachwycony dyrektor szkoły polecił zawiesić ją na ołtarzu w kaplicy kościoła parafialnego, dokąd młodzież chodziła na nabożeństwa. Jeden z kolegów artysty, odwiedzając Stanisławów po latach, zajrzał do tego kościoła i coś się okazało? Obrazek wisiał tam, gdzie go przed 60 laty powieszono.

Czedekowski ukończył studia na wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych pod kierunkiem prof. Kazimierza Pochwalskiego. Rychło zdobył w Wiedniu renomę doskonałego portrecisty. Jego sława doszła do samego cesarza Karola I, który polecił mu namalowanie swego portretu. Artysta doskonale wywiązał się ze swego zadania, mimo iż cesarz był nader kapryśny...

W latach międzywojennych artysta zdobył wiele nagród międzynarodowych. W 1927 r. na wystawie międzynarodowej w Paryżu, otrzymał srebrny medal, a w 1936 r. złoty medal. Prezydent Francji udekorował go ponadto orderem Legii Honorowej.

Wymieniłem z nim szereg listów. Artysta ciągle powracał do swojej „obsesji”. Chciał „zrobić coś dla Polski”. Widocznie zdawał sobie sprawę, że jego malarstwo, mimo iż doskonale warsztatowo, jest właściwie sztuką użytkową, nie wnoszącą wielkich wartości ideowych, a już z polskością niewiele wspólnego mającą. I oto donosił mi pewnego dnia z radością, że maluje właśnie cykl, przedstawiający martyrologię narodu polskiego podczas ostatniej wojny.

W uznaniu jego zasług w krzewieniu polskiej kultury Polska Ludowa przyznała w 1965 r. artyście Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Z początkiem 1969 r. ujrzelśmy znowu Czedekowskiego na polskiej ziemi. Tęsknota za ojczyzną okazała się silniejsza, niż on sam to przypuszczał. W Wiedniu żył tylko myślą rychłego przyjazdu. Cieszył się z każdego listu z Polski, z każdej wizyty ludzi przybywających stamtąd, z każdej notatki prasowej informującej polskie społeczeństwo o jego poczynaniach. Teraz mieliśmy okazję porozmawiać na temat jego planów. Okazało się, że chce stworzyć wielką panoramę, przedstawiającą pobyt Polaków w obozach koncentracyjnych. Panoramę tę chciał ofiarować Muzeum w Oświęcimiu.

STR. 8

Riemann w 31 38.69